

Minister Gliński uratuje Warszawską Operę Kameralną? Chce ją współprowadzić

PIOTR GLIŃSKI 28.02.2017, 16:47

Anna S. Dębowska

Wicepremier



MUZYKA
PIOTR GLIŃSKI
TEATR
WARSZAWA

Pozwólcie na wstrzymanie zwolnień grupowych, dajcie nam czas na wypracowanie kompromisu. Nie dajcie zniszczyć Warszawskiej Opery Kameralnej - zaapelowali we wtorek do radnych sejmiku województwa mazowieckiego związkowcy z tego teatru. Operze chce pomóc Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ten artykuł czytasz w ramach bezpłatnego limitu

Członkowie trzech działających w Warszawskiej Operze Kameralnej związków zawodowych, w tym największej „Solidarności”, pojawili się we wtorek przed południem na posiedzeniu sejmiku województwa mazowieckiego.

Organizatorem działalności WOK, której roczny budżet wynosi 16 mln zł, jest marszałek Adam Struzik (PSL). Teatr ma w repertuarze ponad 100 oper, w tym wszystkie dzieła sceniczne Mozarta, słynie z letniego Festiwalu Mozartowskiego.

Związkowcy rozwinęli transparent z napisem: „Nie ma opery bez artystów”. To aluzja do zaplanowanych przez p.o. dyrektora WOK Alicję Węgorzewską zwolnień grupowych, których ofiarą ma paść 104 z 250 osób, czyli 40 proc. załogi tego teatru: wszyscy śpiewacy soliści, dyrygenci i część orkiestry Sinfonietta WOK (niektóre osoby zatrudnione tylko na pół etatu). Mają się one zacząć 15 marca i przebiec w dwóch turach. Węgorzewska jako powód zwolnień podaje zadłużenie teatru i przerost zatrudnienia.

REKLAMA

AD UNITED24 MEDIA How Russia Tried to Erase The Ukrainian Language, But Failed 🇺🇦

– *Zwolnienia zapowiadane są jako restrukturyzacja, ale ta restrukturyzacja będzie zniszczeniem naszego dorobku. Walczmy o to, żeby teatr przetrwał*

– nawoływał z mównicy Hubert Zadrozny, przewodniczący „Solidarności” w WOK.

Marszałek Struzik słuchał jego apelu z opuszczoną głową. To on w październiku 2016 r. przekazał WOK w ręce Alicji Węgorzewskiej, śpiewaczki kokietującej środowiska PSL i PiS. W teatrze trwa teraz wojna między kierownictwem a związkami zawodowymi, które za wszelką cenę chcą zablokować redukcję etatów.

Zobacz też: Takiego zagięcia czasoprzestrzeni nawet Einstein nie przewidział - Krzysztof Luft o cenzurze i propagandzie w TVP



Minister dosypie 4 mln?

Wczoraj pojawiło się światelko w tunelu. Do związkowców pikietujących pod Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego wyszedł minister Piotr Gliński. Zadeklarował, że resort chciałby wspólnie z samorządem poprowadzić operę. Wymagałoby to oczywiście zgody marszałka Struzika, a minister Gliński oczekuje uporządkowania burzliwej sytuacji wewnątrz teatru. Z jego słów wynika, że ministerstwo byłoby w stanie dofinansować WOK w jednej czwartej, a więc w wysokości ok. 4 mln zł. – W takim wypadku tak drastyczne zwolnienia nie musiałyby mieć miejsca – uważa Zadrozny.



Fot. Wojciech Surdziel / Agencja Wyborcza.pl

Newsletter

Oglądamy, słuchamy, czytamy

Mocna dawka kultury: o filmach, serialach, książkach, sztukach teatralnych i koncertach.

Administratorem danych osobowych podanych przy zapisaniu się na newsletter jest Wyborcza sp. z o.o. z siedzibą w...

[Więcej](#)
[Regulamin Usług Newsletterów](#)

ZAPISZ MNIE →

[Zobacz przykładowy newsletter](#)

Warszawska Opera Kameralna

REKLAMA

AD UNITED24 MEDIA How a Country Without A Navy Defeated 🇺🇦 the Largest Black Sea Fleet

We wtorek w radiowej Trójce wiceminister kultury Wanda Zwinogrodzka podtrzymała deklarację ministra Glińskiego. – Nie chcę się wypowiadać na temat racjonalności działań dyrektora Węgorzewskiej, nie mam podstaw, aby je oceniać. Dla ludzi związanych ze środowiskiem teatralnym nie jest zaskoczeniem fakt znacznych przerostów zatrudnienia w WOK – mówiła wiceminister. – Restrukturyzacja jest więc potrzebna, ale jeśli ma polegać na zwolnieniu ponad 100 osób, w tym większości muzyków, wszystkich solistów i dyrygentów, a tylko kilku osób z administracji, to jest to rzecz co najmniej kontrowersyjna.

Kto ma śpiewać w WOK

Węgorzewska zapowiedziała zwolnienia 14 lutego. – Wszyscy się ich spodziewali, ale nie w takiej skali – mówią pracownicy.

Szefowa WOK chce teraz zwolnić dyscyplinarnie przewodniczącego „Solidarności” Huberta Zadroznego. Oskarża go o szkalowanie dyrekcji.

REKLAMA

AD UNITED24 MEDIA How a Country Without A Navy Defeated 🇺🇦 the Largest Black Sea Fleet

Z kolei śpiewak Jacek Laszczkowski, doradca artystyczny Węgorzewskiej, który pojawił się w zeszłym tygodniu na obradach związkowców i chciał z nimi dyskutować, został wyproszony z sali. Pracowników oburza to, że chce on zwalniać śpiewaków z 30-letnim stażem pracy, swoich dawnych kolegów z czasów, gdy sam był solistą tego teatru.

W Radiu Dla Ciebie Laszczkowski deklarował, że chce zapraszać gwiazdy. Z kolei związkowcy uważają, że „angażowanie wszystkich wykonawców po cenach rynkowych”, jak to zamierza dyrekcja WOK, będzie mniej opłacalne niż prowadzenie teatru repertuarowego ze stałym zespołem, czyli tak jak obecnie.

9 marca w siedzibie Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przy pl. Bankowym ma zostać zwołane posiedzenie komisji kultury poświęcone sytuacji w WOK.

Ten artykuł jest dostępny w ramach bezpłatnego limitu